PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony, za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Wtorek 12 grudnia 1916 roku. № 277.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo: 11 b. m. **Na froncie wschodnim:** Grupa wojsk feldm. Mackensena: Mimo niepomyślnej pogody, złych dróg i miejscami pojawiającego się oporu nieprzyjaciela, wojska sprzymierzone posuwają się naprzód. Wojska austro-węgierskie i niemieckie wywalczyły sobie przejście przez rzekę Jalownita pod Receann, na północo-wschód od Bukaresztu.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach Rosjanie w dalszym ciągu atakują bezskutecznie nasze pozycje, mimo ciężkich strat krwawych, które w ostatnich tygodniach wynoszą conajmniej 30,000 ludzi. Armja gen. Arza odparła znowu kilka ataków w odcinku granicznym na zachód i północo-zachód od Ocna. U armji gen. Koevesa, po obu stronach drogi Valeputna-Jacobeny, gdzie nieprzyjaciel od początku swej odciążającej ofensywy ze szczególną zawziętością atakuje wojska gen. Habermana i Schenchenstulk, tudzież w okolicy na północ od przełęczy Tatarskiej toczą się zacięte walki. Wszelkie ofiary Rosjan były daremne:

Front ks. Leopolda baw.: Nic niema do doniesienia.

Na froncie włoskim i bałkańskim: bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 12 b. m. **Na froncie francuskim:** Po obu stronach Somme akcja bojowa artylerji wczoraj wzmogła się znacznie. W Szampanji i w Argonach zniszczyliśmy znaczne części pozycji francuskich przy pomocy eksplozji. Na wschodnim brzegu Mozy nasze ciężkie działa ostrzeliwały rowy i baterje nieprzyjacielskie. Na froncie Verdunu zestrzeliliśmy 7 samolotów nieprzyjacielskich.

Na froncie wschodnim. Front arcyks. Józefa: Na północ od przełęczy Tatarskiej i w odcinku Bistrycy pod Muncelul w górach Gyergö i po obu stronach doliny Ttotus także wczoraj Rosjanie atakowali wielkiemi siłami, bez żadnego skutku.

Grupa Mackensena: Pościg za armjami rumuńskiemi napotyka w niektórych miejscach na opór, który został złamany. Ruchy dokonują się według ułożonego planu mimo ulewnego deszczu, rozmiękłej ziemi i zniszczenia wszelkich mostów. Wzięliśmy znowu do niewoli kilka tysięcy jeńców.

Front macedoński: Dzień 10 b. m. stanowi dalszą ciężką porażkę koalicji. Wszelkie ataki Francuzów i Serbów między Dobromi i Makowo rozbiły się o zacięty opór wojsk niemieckich i bułgarskich.

Sytuacja w Grecji

Medjolan. (BK.) „Corriere“ donosi z Aten: Personel poselstw koalicji gotowy jest do odjazdu. Poselstwo włoskie, narazie, w myśl wskazówek z Rzymu, nie opuszcza Aten. Prez. ministrów Lambros, odwiedził posła włoskiego, przyczem wyjaśniono, że koalicja nie postanowiła wydać wojnę Grecji. Minister spraw zewnętrznych odwiedził posła angielskiego, aby go zapewnić, że rezerwiści, którzy coraz liczniej napływają, powrócą do domów bez broni. Mimo to utrzymujc się wielka nieufność między posłami koalicji a rządem greckim. Blokada małe wrażenie wywiera na ludność grecką.

Król Konstantyn zawiadomił telegraficznie króla włoskiego i angielskiego oraz cara, że dynastja jego dn. 1 bm. **miała być obalona przez spisek** którego członków wymienia w telegramie.

Ateny. (BK.) B. Reutera donosi: Posłowie Anglji i Rosji mieli długą audjencję u króla. Przedmiot rozmowy nieznany. Położenie niezmienione. Później wezwał król do siebie posła amerykańskiego.

Król grecki grozi

Londyn. (BK.) „Lloyds News“ donosi z Pireusa przez Syrę dn. 8 bm: Król Konstanty zawiadomił pewne poselstwo w Atenach, że przyłączy się do Niemiec, jeżeli koalicja zerwie stosunki dyplomatyczne.

Protest grecki przeciw blokadzie

Rzym (BK): Jak donosi Aj. Stefaniego z Aten, rząd grecki założył protest przeciw orzeczeniu blokady.

Powrót „Deutschland“.

Ateny. (BK.) B. Wolffa donosi: Niemieckie przedsiębiorstwo żeglugi zaoceanowej donosi: Podwodna łódź handlowa „Deutschland“ z Kapitanem Koenigiem, po odbyciu pośpiesznej podróży, przybyła wczorja w południe do ujścia Wezery.

Wynik wyborow w IV Kurji.

Przy wczorajszych wyborach w Kurji IV głosowało ogółem 460 wyborców, w tem 275 żydów a tylko 185 Polaków. Na listę Komitetu Domokratycznego padło 47 głosów, na listę Komitetu Zjednoczonego 413 głosów. Jeżeli odliczymy głosy żydowskie, to na listę tego Komitetu padło tylko 138 głosów polskich.

Z listy Kom. dem. wybrany został jeden kandydat, mianowicie p. Bolesław Epstein. W stosunku do oddanych głosów polskich Kom. zjed. bez paktu z żydami zyskałby tylko 3 mandaty, reszta, tj. 6 mandatów przypadłaby na żydów, którzy mieli na liście Kom. zjed. tylko 4 kandydatów.

Wybory w kurji IV stanowią poniekąd niespodziankę. Wobec szalonej agitacji pod hasłem: „ani jeden kandydat z listy „H“, jaką przy pomocy wszelkich środków rozwinęli agitatory Kom. Zjed. można się było spodziewać, że Kom. Dem. nie zdoła w tej kurji zdobyć ani jednego mandatu.

Panowie z Kom. Zjedn. postawili sobie widocznie za punkt ambicji, aby właśnie w tej kurji nie przeszedł ani jeden kandydat z listy kom. dem. zwłaszcza, że chodziło o ludzi, którzy wcale nie cieszą się ich sympatjami, przeciwnie, obecność ich w Radzie mogłaby być bardzo niedogodną. A jednak stało się inaczej.

Jak wspomniano, agitatorzy komit. zjedn. tym razem nie przebierali w środkach walki. Próbowano zmistyfikować wyborców, że na listę „D“ głosują do 12 godz., a na listą H do 2 godz. po południu. Pewien milicjant na placu przed Magistratem chciał przeszkodzić w rozdawaniu kartek na listę H; dopiero interwencja jednego z wyborców przeszkodziła nadużyciu.

Jak wiadomo, nie cofnięto się nawet przed osobistymi atakami na kandydatów kom. dem. Wysłannicy, których kom. zjed. formalnie się wypiera, cynicznemi oszczerstwami próbowali zniesławić pewnych kandydatów w oczach wyborców.

W dniu wyborów, w pokoju do pisania kartek, przygotowane już były kartki na z lit. D., która była wypisana na maszynie.

Cały ten aparat wyborczy zawiódł. Okazało się, że Kom. zjed., który miał reprezentować ogół, bez żydów byłby zdobył tylko 3 mandaty. Reszta jego członków polskiej Rady miasta z kurji IV wybrana została przez żydów, którzy, przyznać trzeba, bardzo gorliwie dotrzymują swej umowy z antysemitami.

Stanowisko Rady Narodowej

Tymczasowy Wydział Wykonawczy Rady Narodowej ogłasza „komunikat", w którym podaje do wiadomości swe poglądy na sposób realizacji państwowości polskiej:

1. Wydział Wykonawczy Rady Narodowej w dalszym ciągu stoi na mocnej podstawie dążenia do urzeczywistnienia aktu z dnia 5 listopada i uważa, że urzeczywistnienie to może nastąpić jedynie przy udziale społeczeństwa polskiego, bez czego Państwa Polskiego budować niepodobna. Dlatego też Wydział Wykonawczy Rady Narodowej uważa za pierwsze i główne zadanie Tymczasowej Rady Stanu zorganizowanie przedstawicielstwa narodowego, które wyłoni władzę państwową polską.

2. Wydział Wykonawczy stoi niezłomnie na tem stanowisku, że po ogłoszeniu aktu z dnia 5 listopada stosunek władz okupacyjnych do społeczeństwa polskiego musi uledz zasadniczej zmianie w kierunku traktowania narodu polskiego już nie jako mieszkańców zdobytego na nieprzyjacielu terytorjum, ale jako narodu, powołanego do samodzielnego bytu państwowego.

3. W sprawie wojskowej Wydział Wykonawczy Rady Narodowej stoi niezmiennie przy tem, że sprawa ta tylko wyłącznie z innymi działami życia państwowego rozwiązaną być może (trzy wiersze skreślone przez cenzurę)

Echa zgonu Sienkiewicza

Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. otrzymuje ze strony źródłowo poinformowanej następujące szczegóły tyczące się zgonu i pogrzebu Henryka Sienkiewicza:

Ze strony rządu austrjacko-węgierskiego przybył radca legacyjny Baron de Vaux, aby złożyć wieniec na trumnie poety. Radca legacyjny Skrzyński wyraził w imieniu c. i k. rządu spółczucie wdowie poety i powiadomił ją, iż rząd austrjacko węgierski gotów jest do wyjednania ułatwień przy przewiezieniu zwłok do kraju. Wdowa poety prosiła Skrzyńskiego, aby wyraził rządowi austrjacko-węgierskiemu jej serdeczne podziękowanie za tę uprzejmą propozycję, i zastrzegła sobie, że uczyni z niej użytek, w czasie kiedy będzie można powziąć postanowienie co do pochowania zwłok w kraju.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sposób podniosły. Trumna przykryta była czerwonym całunem, na którym wydziergany widniał orzeł biały, koło trumny stało się 6 chorążych, trzymających historyczne sztandary polskie, przesłane z muzeum w Rapperswylu. Nawa kościoła ozdobiona była również emblematami historycznymi, wziętymi z muzeum. Poselstwo niemieckie reprezentowane było przez radcę legacyjnego Schuberta, który złożył wieniec na trumnie poety. Państwa koalicyjne reprezentowane były przez konsulów z Lozanny. Po ceremonji kościelnej uczestnicy odśpiewali, stojąc, hymn narodowy.

Następnie odczytano z ambony telegram kardynała Gasparriego, w którym tenże imieniem papieża wyraża współczucie rodzinie poety i narodowi polskiemu.

Ksiądz Gralewski, jeden z najlepszych kaznodziejów polskich, pod koniec swej mowy pogrzebowej, zaznaczył ubolewania godną okoliczność, że obwołanie niezawisłości Polski nie u wszystkich Polaków wywołało radość należytą. Wzmianka ta wywołała niemiłe wrażenie na tych uczestnikach (Piltz, Plater, Perłowski), którzy protest podpisali.

Sienkiewicz wystąpił całym swym autorytetem przeciwko podpisaniu protestu. Pewnego wieczoru zjawili się u niego hr. Maurycy, Zamoyski i hr. Andrzej Plater z tekstem protestu, aby go nakłonić do podpisu. Sienkiewicz odrzucił tę propozycję energicznie, mówiąc, że protest taki nie jest ani rozsądny, ani oportunistyczny. Zdawało mu się w końcu, że przekonał swych interlokutorów i prosił ich, ażeby mu zostawili protest do wpisania w pamiętnik, który regularnie spisywał, życzeniu temu stało się zadość.

Gdy Sienkiewicz w dniu następnym dowiedział się z gazet, że publikacja protestu mimo to nastąpiła, wyraził się z oburzeniem o tem naruszeniu zaufania. Ostatnie słowa, które zapisał w pamiętniku, opiewają: „Jestem tak oburzony, że pióro wypada z mej ręki i nie mogę dalej pisać".

Polscy goście żałobni, dowiedziawszy się o tem, podnieśli z wielu stron przeciw autorom protestu zarzut, że wzruszenie wywołane tym wypadkiem przyśpieszyło śmierć poety.

O WOJSKO POLSKIE

W sprawie tworzenia armji polskiej słyszeć można było w ostatnich czasach rozmaite sądy tudzież zarzuty, podnoszone przeciw pułk. Sikorskiemu i czynnikom legjonowym z powodu organizowania werbunku, podnoszone głównie przez radykalne żywioły z lewicy. W sprawie tej zamieściła „Ziemia Lubelska" niektóre autentyczne szczegóły:

Niezbyt odległym jest jeszcze czas— pisze "Ziemia"—kiedy Legjony Polskie nie były urzędownie brane w rachubę przy formowaniu armji polskiej. Jak wiemy, rolę główną w organizowaniu przyszłego wojska polskiego objęły w imieniu państw centralnych Niemcy. Legjony Polskie formowane i wyszkolone na innych zasadach przedstawiały zdaniem organizatorów dużo trudności przy użyciu ich jako zawiązku armji. Pozatem w owym właśnie okresie wstrząsane one były wewnętrznem przesileniem, którego forma zewnętrzna miała charakter czysto polityczny. W konsekwencji tego stanu—powstała decyzja eliminowania Legjonów z wojska polskiego, przekształcona z czasem w zasadę użycia ich, jako jednej części przyszłej armji. Ciężkiej, trudnej, zdawało się syzyfowej podówczas pracy podjął się pierwszy pułk. Sikorski. Przy pomocy memorjałów, jak również na osobistej audjencji u gen.-gub. Beselera, udowadniał pułk. Sikorski, że:

1. Legjony Polskie stanowią jedyne polskie kadry wojskowe. Ich budowa, ich komenda, literatura wojskowa i cała organizacja nie są niemieckie ani austrjackie, ale właśnie polskie. Powstały one i przetrwały najcięższy okres obecnej wojny, jako zawiązek przyszłej armji polskiej. Użycie Legjonów, jako kadr wojska polskiego zadecyduje o przekonaniu społeczeństwa, że mające się formować wojsko będzie naprawdę polskie.

2. Pułk. Sikorski wykazywał również, że ostatnie przesilenie, panujące w Legjonach ma swoje źródło przedewszystkiem w trudnościach, wynikających z braku rozstrzygnięcia sprawy polskiej. Legjony biją się o Niepodległą Polskę. Przez dwa lata przeszło polscy żołnierze oczekiwali cierpliwie na jakiekolwiek rozstrzygnięcie w tej sprawie. Jest przeto rzeczą podziwu godną, że wojsko ochotnicze, które bez idei istnieć nie może, tak karnie i ofiarnie biło się dla Ojczyzny, nie mając przekonania, że własność dla niej wywalczy. Nie partyjne, ani polityczne spory targały zatem Legjonami, lecz przekonanie, że nie o własną walczą one sprawę. Zorganizowanie Państwa Polskiego uratuje i zmieni radykalnie w wojsku sytuację.

Wysiłki, podjęte w powyższym kierunku, znalazły solidarne poparcie wśród społeczeństwa i ówczesnej delegacji polskiej do Berlina i Wiednia. Podjął je również i skutecznie poparł brygadjer hr. Szeptycki, na późniejszych konferencjach urzędowych, do których został zaproszony.

Zabiegi te wydały, rozstrzygający, wiele zawiłych kwestji, rezultat. Legjony zostały uznane za kadry armji polskiej; władzom legjonowym przyznano prawo werbunku do wojska polskiego. Niestety, werbunek ten został proklamowany przez generał-gubernatora warszawskiego jeszcze na starych podstawach, nie uwzględniających zmian wynikających ze zmiany zasadniczego stanowiska w sprawie Leg. Polskich i ich roli. Brak odezwy werbunkowej ze strony narodu polskiego—uniemożliwiał władzom legjonowym podejmowanie jakiejkolwiek propagandy werbunkowej. Za werbunek w takich warunkach ponosićby musiał odpowiedzialność przed narodem jedynie brygadjer Szeptzcki i podwładne mu organy wojskowe. Oczywiście, że odpowiedzialność tę przyjąć on mógł jedynie w zakresie technicznego przygotowania werbunku. Jest zaś rzeczą zrozumiałą, że pułk. Sikorski, dotychczasowy organizator werbunku do Leg. Polsk. otrzymał czysto wojskową misję zorganizowania aparatu werbunkowego w Królestwie. Ożywienie tego aparatu, jego właściwe funkcjonowanie—objawiające się w odezwach i akcji werbunkowej zależało od otrzymania nakazu werbunkowego ze strony uprawnionej do tego reprezentacji polskiej. Było też rzeczą w Warszawie znaną, że pułk. Sikorski przedłożył generał-gubernatorowi w tym kierunku memorjał—wykazujący, że nie należy wykraczać poza okres przygotowawczy w dziedzinie werbunku, tak długo, jak długo zasadnicze postulaty w sprawie wojska polskiego—wy-

suwane tak jednolicie ze strony społeczeństwa nie są spełnione.

Niezrozumiałą przeto wydać się musi cała akcja lewicy przeciwko pułk. Sikorskiemu i Legjonom, podniesiona z takim hałasem z powodu organizacji aparatu werbunkowego w Piotrkowie".

„Dziennik Narodowy" donosi z Warszawy:

Według autorytatywnych wiadomości pułk. Sikorski został d. 29.XI powołany urzędowo telegraficzną depeszą za pośrednictwem zastępcy c. i k. Nacz. Komendy Armji w Warszawie—do Lublina. W ciągu odbytych tam konferencji z przedstawicielami generalnego gubernatorstwa lubelskiego uzyskał szereg bardzo korzystnych ze stanowiska polskiego zarządzeń w zakresie przygotowawczym dla wojska polskiego.

Generał-Gubernator lubelski uwzględnił słuszne życzenia i postulaty w zakresie werbunku do wojska polskiego, którego organizacja i istota ulegnie w blizkim czasie zasadniczej zmianie. Wszystkie zatem niepokojące w tym kierunku opinję publiczną plotki i pogłoski należy uważać, jako nacechowane zasadniczo złą tendencją, przeciwstawiającą się idei wojska polskiego.

Wybory V kurji.

W Lublinie przy wyborach miejskich w V kurji wybranych zostało 8 socjalistów, 2 kandydatów żydowskich i 2 kandydatów zjednoczonego polskiego komitetu wyborczego.

„Głos Lubelski" dowiaduje się, że na 8483 uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborze 5.633. Na listę socjalistyczną padło głosów 3501, podczas gdy lista narodowej partji robotniczej nie osiągnęła koniecznej ilości głosów.

Bardzo ożywiona była akcja wyborcza w Piotrkowie, gdzie zgłoszono cztery listy kandydatów.

Skrutynium ukończono późno wieczorem. Cyfrowy wynik wyborów okazał się następujący:

Na listę A (Narod. Zw. Robotniczy) padło głosów: 471 Na listę B (Bezpartyjni): 705. Na listę C (Polska Partja Soc.) 485. Na listę D (Żydzi) 535. Trzy głosy oddano puste. Ogółem na 3260 uprawnionych do głosowania 2200. Z listy A. przeszło do Rady dwóch kandydatów, z listy B trzech kandydatów, z listy C dwóch a z listy D trzech kandydatów.

Zjazd przedstawicieli własności nieruchomej miejskiej.

W sobotę ubiegłą rozpoczął obrady w Warszawie pierwszy zjazd przedstawicieli własności nieruchomej. Zwołany przez Stow. Właśc. nieruch. w Warszawie.

Zjazd opracować ma postulaty zasadnicze, wskazane dla ratowania własności nieruchomej, aby je zaś w czyn wprowadzić, zwołany będzie w marcu r. 1917 następny zjazd, nad czem ma czuwać specjalna delegacja wyłoniona z pośród uczestników zjazdu.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Jana, poczem, po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" uczestnicy zjazdu udali się do sal Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Zjazd otworzył mec. Ad. Suligowski. Do ukonstytuowanego prezydjum weszedł z delegatów radomskich mec. K. Staniszewski, prezes radomskiego T-wa Kred. Miejsk.

Pierwszy dzień zjazdu zajęły mowy powitalne dyr. Libickiego, mec. Suligowskiego, wicepr. rady miejskiej Art. Śliwińskiego i szereg referatów.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* wtorek 12 grudzień Aleksandra m.

Wschód słońca g. 8 m. 03, zachód g. 3 m. 44

— **S. p. Antoni Hłasko.** Dn. 5 b. m. w Opocznie zmarł komisarz werbunkowy, podpor. 6 pułku Legj. Polsk. ś. p. Antoni Hłasko, syn Marji z Dybowskich i Antoniego.

Zmarły oficer Legjonów znanym był w szerokich kołach Warszawy jako dzielny i energiczny przemysłowiec. Na kilka lat przed wojną opuścił kraj rodzinny, udając się do Ameryki. Na pierwszą wieść o formowaniu się legjonów porzuca Amerykę i, pomimo rozlicznych trudności, dotarł do Krakowa, zaciągając się do szeregów jako prosty żołnierz.

Dzięki przytomności umysłu i szalonej odwadze, po bitwach nad Stochodem i Styrem zdobył stopień porucznika.

— **Ze Stow. Kobiet Pracujących.** Ogólne zebranie członkiń, zwołane na d. 8 grudnia celem omówienia spraw kasy pożyczkowej dla członkiń, zgromadziło bardzo dużą liczbę osób, pośród których były i osoby zainteresowane, dotąd do Stow. nie należące. Zebraniu przewodniczyła p. Wroncka. Projekt kasy pomocy powstał w sekcji ekonomicznej Stow., zatem przew. sekcji p. Z. Przyjałkowska przedstawiła rzecz zebranym zaznajamiając panie z ustawą przyszłej kasy. Na tle tym wynikła gorąca dyskusja, bowiem p. Kondratowiczowa, nie zgadzając się z projektem, w którym wkłady członkiń określono jako ofiary bezzwrotne, proponowała aby kasę tworzyć tylko na zasadach kooperatywy pieniężnej, a wyraz „ofiary" jako zbyt upokarzający dla osób korzystających z pożyczek zamienić na „wkłady" i jako takie traktować. Głos w tej sprawie zabierał również zaproszony na zebranie instruktor stow. pien. p. Al. Zacharski, przychylając się do poglądu p. Kondratowiczowej, który zresztą utrzymał się, znajdując poparcie w większości zebranych. Ostatecznie ustalono: nowopowstająca kasa będzie „Wzajemną pomocą" kobiet grupujących się w Stowarzyszeniu—wkłady określono minimum na 5 rb. Dopełniono wyborów, których rezultatem był wybór na ogólne życzenie dotychczasowego Zarządu sekcji ekonomicznej Stow., jako twórcy kasy, dodatkowo powołano jeszcze kilka osób; imienny skład Zarządu Kasy podamy w najbliższych numerach pisma.

— **Echa napadów bandyckich.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, przy pomocy milicji miejscowej aresztowano kilku uczestników napadu bandyckiego pod cmentarzem ewangielickim. Przy aresztowanych znaleziono część zrabowanych pieniędzy oraz dokumenty jednego z obrabowanych. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu, jest bowiem przypuszczenie, że brali oni udział także w napadzie w Podwalinie pod Przytykiem, gdzie zamordowano 7 osób. Aresztowani wypierają się zbrodni.

— **Wieści o jeńcach wojennych.** W obozie wojennym w Neuhammer znajdują się następujący jeńcy wojenni z ziemi Radomskiej: Konsela Wład. Korczak Józef z Woli. Kiwiński Józef podof. z Radomia. Kurak Ant. Kupisz Jan z Krowatki. Kujstyk Jan z Dobrochny. Klemensiński Jan. Kroll Andrzej. Krupa Paweł (intrn.) z Szyszkowa. Król Stanisław. Kugszyg Piotr z Kozłowa Krawczyk Stanisław (intern.) z Szyszkowa. Kociołek Władysł. podofic. z Kozienic. Kochanek Michał. Koszla Stefan. Kosuli Laurenty z Lasek. Kosiarew Jan z Jabłonny. Korczak Jan gefrejt. Korpik Józef z Mirkowic. Kopeć Leon z Marjanowa. Komka Stanisł. z Potoka. Kozioł Kazimierz. Kosa Józef z Czarynk. Kozłowski Adam z Ostrowca.

— **Nowe banknoty.** Bank austro-węgierski rozpocznie z dniem 18 grudnia b. r. w swoich zakładach głównych w Wiedniu i Budapeszcie, jakoteż we wszystkich filjach wydawanie biletów bankowych 50-koronowych z datą 2 stycznia 1914, a dnia 21 grudnia b. r. wydawanie banknotów 1-koronowych z datą 1 grudnia 1916.—Przez wydanie banknotów jednokoronowych odpada potrzeba darcia banknotów dwukoronowych na połówki i na ćwiartki, ponieważ w ostatnich czasach wypuszczono w obieg znaczną ilość monety żelaznej po 20 halerzy.

Ofiary. Zebrane na polowaniu w Sycynie kor. 65 złożono w „Lidze Kobiet" na rzecz sekcji opieki nad rodzinami Legjonistów.

— Komitet Obyw. m. Radomia komunikuje nam:

Wyjęto z puszki, znajdującej się u Dr. Janika z Komendy Obwodowej na rzecz Schroniska dla dzieci bezdomnych Rb. 14 kop, 38—koron 148 hal. 11 i marek 1 pf. 50."

Z ziemi Radomskiej.

> **Wiec ludowy w Sandomierzu** Piszą nam: Staraniem chłopów ziemi Sandomierskiej i Opatowskiej, w dniu 8 grudnia rb. odbył się wiec ludowy, na którym omawiana była sprawa aktu niepodległości Polski, oraz powzięto rezolucję z żądaniem rządu, króla i wojska.

Zaproszenia na powyższy wiec podpisane były przez 16 chłopów z okolicy Sandomierza.

Z życia prowincji.

(Korespondencje „Gazety Radomskiej")

Opoczno w grudniu.

Dzięki pewnemu gronu inteligencji miejscowej, Opoczno w ostatnich czasach ożywia się stale.

W dniu 5 listopada r. b. obchodziliśmy aczkolwiek skromne, ale bardzo uroczyste święto narodowe z racji ogłoszenia niepodległości Polski. Ludność, która zerwała raz na zawsze z barbarzyńską Rosją, zachowywała się podczas uroczystości entuzjastycznie. Tekst proklamacji odczytał po polsku szanowany tu powszechnie pułkownik p. Wiktor. Kilka pieśni narodowych odegrała orkiestra strażacka.

Żydzi zachowali się podczas uroczystości zupełnie obojętnie, a nawet, gdy orkiestra grała nasze hymny narodowe, stali w czapkach.

W dniu 22 listopada, staraniem Czytelni 3 Maja odbyło się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Sienkiewicza. Udział w nabożeństwie wzięli także okoliczni chłopi. Wydatek w sumie 25 rb. na opłacenie proboszcza za odprawienie modłów pokryto z funduszów Czytelni.

Aprowizacja miasta przedstawia się nieźle. Powołano tu do życia Związek Stowarzyszeń Spożywczych do którego należą wszystkie stowarzyszenia spożywcze z pow. opoczyńskiego. W czasie wojny powstało w naszym powiecie pięć stowarzyszeń spożywczych, a mianowicie: w Golmowie, Knewelu, Rzuchowie, Brudzewicach i Zboremnie.

W trzech innych miejscowościach mają powstać podobne stowarzyszenia. Kierownikiem Związku Stow. jest p. Popowski, kierownikiem handlowym, p. Stachowicz. Do obecnej chwili Związek miał obrotu około dwuch miljonów rubli. Żydzi odnoszą się do Związku wrogo i mają zamiar zorganizować swój związek.

Stow. Pożyczkowe w Opocznie jest czynne, również straż ogniowa.

Powstała niedawno czytelnia pod kierownictwem p. Janosa rozwija się nieźle—ubolewać jednak należy, że wielu obywateli tak z Opoczna, jak i z okolicy woli korzystać z usług księgarni żydowskich.

W końcu nadmienić muszę, że w dniu 3 grudnia odbyły się obrady drobnych rolników w Opocznie. Obecnych było 50 osób. O potrzebie nauki rolniczej mówił p. Biernacki, o Stow. Rolniczych p. Zacharski. Zainteresowanie na ogół znać było duże i jest nadzieja, że następnym razem zebrania takie odbywać się będą przy liczniejszym udziale.

Wieczorem, tegoż dnia, jako w 86 rocznicę powstania, odbyło się staraniem opoczyńskiego Koła miłośników sceny uroczysty obchód. O godz. 9 r. odbyło się nabożeństwo. Wieczorem o godz. 8 odczyt o powstaniu, odegranie sztuki „Za sztandarem". Odśpiewanie na odczycie hymnów narodowych zakończyło uroczystość.

W tymże dniu, odbył się w Opocznie Zjazd nauczycieli ludowych pow. opoczyńskiego. Wynikiem narad było zorganizowanie Związku Nauczycielskiego na cały powiat.

Czytelnik.

Białobrzegi w listopadzie.

Otrzymujemy z prośbą o omieszczenie następujące sprawozdanie kasowe z przedstawień amatorskich w Białobrzegach.

W dniu 1-IX: 1916 roku na dochód Tow. Szkoły Zawodowej otrzymano z biletów i programów 207 kor. 50 hal. i 11 rb. Wydatkowano 30 kor. i 11 rb., pozostały zaś czysty, zysk w sumie 176 kor. przesłano do kasy Koła T. S. Z.

W dniu 31 października na dochód Straży Ogniowej Ochotniczej: otrzymano ze sprzedaży biletów i programów 262 kor. 10 hal. i 30 rb. 2 kop. wydatkowano 148 kor. 48 hal: i 20 rb. 20 kop.—pozostało 113 kor. 62 hal. i 9 rb. 82 kop., które przelano do kasy Straży Ogniowej.

W dniu 11 i 12 listopada na dochód Ochronki otrzymano ze sprzedaży biletów i programów 147 kor. 94 hal. 42 rb. 09 kop. i 5 marek.—wydatkowano z tego 1 kor. 94 hal. i 42 rb. 09 kop., pozostałe zaś 146 kor. i 5 mk. przelano do kasy Zarządu Ochronki.

Stosunkowo duże wydatki usprawiedliwić należy większymi wkładami, poczynionymi na urządzenie sali i sceny, które stopniowo amortyzują się z każdego przedstawienia. Z. Mroczkowska R. Bautsch R. Szczawiński.

TELEGRAMY

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (B K.) Dziś rano kanclerz przyjmie przewodniczących frakcji, które w godzinach południowych odbędą zebrania przed posiedzeniem ,parlamentu, w kołach politycznych z naprężeniem oczekują oświadczenia kanclerza

Londyn (BK) B. Reutera donosi: Słychać, że król nakazał ściągnąć z Tesalji 3 pułki i powierzyć im pilnowanie kanału Korynckiego oraz mostu w Chalkis przed francuskiemi łodziami torpedowemi.

Z parlamentu włoskiego

Żurych. (BK.) Przed głosowaniem we włoskiej Izbie posłów nad wotum zaufania do urządu, prez. ministrów Bosseli złożył oświadczenie, w którem żądał jasnego, pozytywnego wotum zaufania a zarazem uroczyście oświadczył, że Włochy mają pełne zaufanie do sprzymierzeńców i mają niezłomne postanowienie stać przy nich aż do ostatecznego zwycięstwa.

Sułtan do ces. Wilhelma.

Konstantynopol. (BK.) Sułtan wysłał po zajęciu Bukaresztu telegram do ces. niemieckiego, któremu składa życzenia z powodu rozbicia nadziei nieprzyjaciół jakie oni pokładali w Rumunji, oraz prosi go o przyjęcie szabli honorowej w dowód swego podziwu dla sprzymierzeńca. Cesarz odpowiedział telegramem dziękczynnym.

Pokojowa nagroda Nobla.

Chrystynja (BK) Komitet nagrody Nobla postanowił nie przyznawać nagrody pokojowej za r. 1915 i 1916. Nagroda za r. 1915 przekazana zostanie na specjalny fundusz Komitetu, za r. 1916 zaś zatrzymana będzie na rok następny.

Nowy rząd w Anglji.

Londyn (BK) Urzędowo: Premier ministrów prosił Bonara Lawa, aby występował w Izbie niższej jako kierownik rządu, Bonar Law będzie członkiem gabinetu wojennego, choć prawdopodobnie nie będzie on mógł regularnie brać udział i w posiedzeniach.

Komunikat bułgarski

Sofja. (BK.) Urzędowo 10 b. m.: Po gwałtownem ogniu ogniu armatnim na nasze linje pod Tarnowa-Rasztau, nieprzyjaciel próbował atakować Tarnowę i wzgórze 1248. Atak odparty został już w zaczątku. Nieprzyjaciel atakował także w łuku Czerny, na szerokim froncie, na linji Dobromir-Makowo, został jednak wszędzie odparty, miejscami w walce wręcz, tak, że nie zdołał uzyskać żadnego sukcesu. Anglicy próbowali trzykrotnie atakować Cziflik-Tefwil na południe od Seresu, lecz wszystkie ataki załamały się w naszym ogniu.

Front rumuński: W Dobrudży skąpy ogień armatni. **Wojska nasze przekroczyły Dunaj pod Silistrją i zajęły miasto Kalaraszę. Inne nasze wojska zajęły przyczółek mostowy na lewym brzegu Dunaju, naprzeciw Carnawody.** Na Wołoszczyźnie trwa pościg.

Z KRAJU.

> Nowy rosyjski policmajster dla Warszawy. Równocześnie z zapowiedzią nowego męża opatrznościowego Rosji, prezydenta min. Trepowa, że Rosja chce zjednoczyć ziemie polskie w nierozerwalnej z nią łączności — przyniósł telegraf wiadomość interesującą i wielce znamienną.

Na miejsce jenerała Majera, który podał się do dymisji, został zamianowany przez rząd rosyjski ober-policmajstrem p. Diedłow.

Oryginalny ten podarunek dla Polski w chwili, gdy dziś ujrzeliśmy błysk niepodległości — jest tak typowo rosyjski, że nawet prasa polska w Rosji, krępowana różnemi względami w wypowiedzeniu swego zdania — tym razem pośpieszyła z ostrą krytyką tego bezczelnego rozporządzenia rosyjskiego.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**